3
NUMER — ROK XXII
KRAKÓW, 21. I. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

odbędzie się w niedzielę, dnia 29 stycznia 1939 roku o godzinie 10·30 przedpołudniem, a w razie braku kompletu o godzinie 11 przedpołudniem bez względu na ilość obecnych,

w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły:
   a) Prezydium i Wydziału K. S. K.;
   b) Skarbnika;
   c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego";
   d) Sądu Arbitrów;
   e) Funduszu Zapomogowego i Funduszu Doraźnej Pomocy im. błp. Samuela Schechtera;
   f) Komisji Kontrolującej i jej wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Wydziałowi;
3) Uchwalenie budżetu na rok 1939 ;
4) Dyskusja;
5) Wybór 20 członków Sądu Polubownego dla sporów, wynikłych ze stosunku Stowarzyszenia;
6) Wybór Komisji Rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacje;
8) Wybór 13 członków Wydziału.

UWAGA!

1) Wnioski, które mają być przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia powinny być złożone w Dyrekcji Stowarzyszenia na piśmie, najdalej do dnia 26 stycznia 1939 r. Wnioski zgłoszone w terminie późniejszym traktowane będą jako rezolucje lub wnioski inicjatywy.

2) Czynne i bierne prawo głosowania oraz prawo zabierania głosu na Walnym Zgromadzeniu ma — w myśl § 5 statutu Stowarzyszenia — każdy członek nie zalegający z wkładką za czas dłuższy, niż 6 miesięcy. Nie mają praw głosowania członkowie przyjęci w ciągu 3 miesięcy przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Rok XXII Nr. 3

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, 21 stycznia 1939

TREŚĆ NUMERU:

Na nowych torach: M. G. — Zjednoczone organizacje kupieckie — nakazem chwili: (t) — Informator Prawniczy: Ulgi dla nowo wznoszonych budowli — obecna ustawa o opłatach stemplowych pułapką na płatnika (Obs.) — Przegląd Prasy — Poradnik Buchalteryjno - Podatkowy: Podwójne opodatkowanie wskutek podwyższenia remanentów przez Władzę Skarbową (L) — Orzecznictwo Buchalteryjno-Podatkowe — Śląski Przegląd Kupiecki — Kronika Tarnowska — Dębicka — Chrzanowska — Dawid Seiden: Pierwsza Rocznica — Nowy wadliwy sposób inkasowania składek przez Ubezpieczalnię Społeczną: M. Haas — Możliwości eksportowe — Kronika Krakowska — — — — —

Warszawa, w styczniu.

Na nowych torach

Prawie niespostrzeżona została ewolucja, jaka dokonywała się w łonie naszych czynników miarodajnych w ciągu ostatniego roku odnośnie naszego aparatu wymiany. Istniały pod tym względem daleko idące plany, związane z zamierzeniami powołania do życia przymusowych organizacyj branżowych.

W gronie pewnych czynników biurokratycznych zapanował wręcz „wyścig" planizmu. Wszystko chciano ująć w pewien plan, wszystko, nawet tego rodzaju dziedzinę, co handel, usiłowano poddać komendzie biurokratycznej, wszystko zamierzano podporządkowywać jakimś bliżej nieokreślonym nadrzędnym celom. Zapomniano o tym, że całe nasze życie gospodarcze ugina się pod rosnącym ciężarem ustaw, rozporządzeń, okólników, zarządzeń, nakazów i zakazów administracyjnych, urzędów, instytucyj i organizacyj, których liczba mnoży się w sposób wprost zastraszający, wreszcie, że fala środków interwencyjnych wznosi się coraz wyżej i że pod tym względem grozi nam zalew.

Czynniki biurokratyczne wiązały też duże nadzieje z racji zwołania Konferencji Importowej, która miała się stać okazją do spętania handlu i stworzenia nowych przywilejów dla ograniczonej grupy „synekurzystów".

Na szczęście zwyciężył nacechowany dużą troską o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i rozbudowę naszego aparatu wymiany realizm ministra przemysłu i handlu p. Antoniego Romana.

P. min. Roman, który, jak sam o sobie powiada, „ciągle się uczy", doszedł do przekonania, że handel wewnętrzny winien być nadal terenem swobodnej gry sił, domeną liberalizmu, tylekrotnie wyśmianego w Polsce m. in. też na łamach organu „Ozonu" — „Gazety Polskiej".

Stąd też odwrót w zakresie importu. Konferencja Importowa, w rozumowaniu naszych czynników miarodajnych, nie powinna się stać okazją do ewentualnego tworzenia monopolów importu, zwłaszcza zaś monopolów, opartych o przywileje administracyjne.

Pod tym względem nader pouczające były przykłady w okresie, gdy toczyliśmy walkę o Śląsk Zaolziański. W tym okresie wszystkie ładunki surowców, które nadchodziły dla przemysłu polskiego, zostały na skutek telegraficznych zleceń dysponentów zagranicznych, wycofane z Gdyni i odesłane z powrotem do zagranicznych portów. Jeśli nie stanęliśmy przed groźbą unieruchomienia pewnych gałęzi wytwórczości w Polsce, to zawdzięczyć to należy placówkom handlowym, które na własne ryzyko sprowadzają surowce do Polski.

Była to lekcja bardzo poglądowa i pouczająca dla.... wyższych urzędników Min. przemysłu i handlu, która im dużo dała do myślenia i nakazała dużej ostrożności przy dostosowaniu doktryn ekonomicznych do życia praktycznego.

Dlatego też upadła bardzo niebezpieczna koncepcja stworzenia inspektoratów gospodarczych, będąca nową, acz nie oryginalną próbą, zbiurokratyzowania naszego życia gospodarczego.

Autor tej koncepcji, będący wyższym urzędnikiem w hierarchii administracji państwowej, wychodził z założenia, że z rozwojem życia zbiorowe-

P. T. Abonentów

uprasza się o wyrównanie abonamentu za I. kwartał

go zachodzi stała konieczność zwiększenia ingerencji Państwa, zwiększa się ilość spraw wymagających obustronnego działania Państwa i społeczeństwa, a ponadto zachodzi konieczność ingerencji czynnika regulującego, zwłaszcza jeżeli życie zbiorowe nie wykazuje w dostatecznym stopniu odpowiedniej inicjatywy dla pokonywania zadań, wyrastających przed zbiorowością. W chwili obecnej wszystkie polecenia władz naczelnych, a więc i polecenia o charakterze gospodarczym przechodzą przez szereg rąk. Posługiwanie się tak ciężkim i skomplikowanym aparatem nie może dawać władzom naczelnym pewności o realnych wynikach, ani też powodować właściwych rozporządzeń, wywoływanych zmianami sytuacyjnymi w terenie. Do motywów przemawiających za zwiększeniem współpracy i wzmocnieniem terenowych organizacji samorządu gospodarczego zaliczone są również względy obronne. Rzeczą administracji państwowej jest stworzenie takich warunków, aby organizacje samorządu gospodarczego, mogły się rozwinąć i oprzeć na zdrowej konkretnej współpracy z administracją. Względy powyższe przemawiają — cytujemy tezy projektu — za koniecznością stworzenia etatu inspektora gospodarczego w Urzędzie Wojewódzkim. Najważniejszym zadaniem jego byłoby organizowanie wprowadzania w życie zarządzeń o charakterze wyłącznie gospodarczym w myśl wskazań wojewody — zajmowanie się tylko ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi, — koordynacja zarządzeń o charakterze gospodarczym, wydawane przez różne urzędy na terenie województwa — organizowanie i nadzór nad organizacjami samorządu gospodarczego.

Niezależnie od etatów inspektorów gospodarczych w urzędach wojewódzkich projekt przewidywał stworzenie stanowiska Głównego Inspektora Gospodarczego w Prezydium Rady Ministrów. W ten sposób pomyślany Inspektorat Gospodarczy, oprócz zbliżenia rządu do terenu i korzyści usprawnienia aparatu administracyjnego pozwoliłby Państwu na wychowywanie i przygotowywanie obywateli do udziału w gospodarowaniu państwem, począwszy od odcinka własnego terenu, bądź też do udziału w ciałach ustawodawczych.

Stało się dobrze, że czynniki miarodajne doszły do przekonania, że realizacja tego projektu, będąca dalszym ogniwem zbiurokratyzowania naszego życia gospodarczego, przyniosłaby więcej szkód niż pożytku.

Najwyższą troską czynników odpowiedzialnych za losy gospodarstwa społecznego w Polsce staje się obecnie zwiększenie konsumcji. Dopiero na dalszym planie znajduje się zagadnienie zapewnienia tej części produkcji, która nie będzie mogła być wykorzystana w kraju, jak najrentowniejszy zbyt na rynkach zagranicznych.

Pod tym względem zasługują na uwagę zasadnicze, a dla życia gospodarczego bardzo ważne zmiany, które wprowadza ustawa o podatku obrotowym, o ile chodzi o działalność gospodarczą Państwa i związków publiczno - prawnych. Państwo i inne związki publiczno - prawne — postanawia § 11 rozporządzenia wykonawczego do omawianej ustawy — są płatnikami podatku w zakresie świadczeń prywatno - prawnych, dokonywanych na rzecz osób o odrębnej osobowości prawnej, przyczym do uiszczenia podatku obowiązane są organy, instytucje i zakłady, spełniające świadczenia w imieniu i na rachunek Państwa lub innego związku publiczno-prawnego. Od podatku wolny jest tylko obrót zachodzący między organami, instytucjami lub zakładami, działającymi w imieniu i na rachunek Państwa, w stosunku do którego wspomniane organy, instytucje lub zakłady nie posiadają odrębnej osobowości prawnej. W przyszłości więc wytwórnia państwowa lub samorządowa, sprzedająca wyroby swoje osobom lub instytucjom prywatno - prawnym, będzie z tego tytułu opłacać podatek obrotowy, przyczym podkreślić należy, że od obrotu przedsiębiorstw państwowych, nie posiadających odrębnej osobowości prawnej, pobierany będzie podatek o 50 proc. wyższy w stosunku do stawek, przewidzianych dla przedsiębiorstw prywatnych.

W ten sposób więc dotkliwie odczuwana przez przedsiębiorczość prywatną konkurencja ze strony wytwórni państwowych i samorządowych zostanie, jeżeli nie całkiem usunięta, to w każdym razie w znacznym stopniu złagodzona.

W świetle dokonanej ewolucji w poglądach naszych czynników miarodajnych na aparat wymiany, specjalnego znaczenia nabiera koncepcja utworzenia w Warszawie przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, specjalnego Biura dla badań dystrybucji towarów na rynku wewnętrznym.

Zadaniem tego Biura byłoby: a) badanie rynku (tj. jego pojemności, możliwości ujednolicenia zapotrzebowania, tendencje rozwojowe), siła potencjonalna rynku (wahania sezonowe), b) badanie struktury poszczególnych gałęzi handlu (ogniwa, formy, koszty, geografia handlu i t. d.), c) badanie ogólnych warunków rozwoju handlu w Polsce (prace charakteru ogólnego, polegające na studiowaniu czynników natury społecznej, prawnej i ekonomicznej, których układ i zmiany wpływają na linię rozwoju lub zaniku handlu.

Już w chwili obecnej poszczególne Izby Przemysłowo - Handlowe poświęcają dużo uwagi dystrybucji towarów, oraz warunkom organizacji aparatu handlowego poszczególnych artykułów, przeprowadzając prace badawcze w tym kierunku, mające również doniosłe znaczenie dla wzmożenia obronności Państwa. Prace te jednak coraz bardziej się rozrastają i zyskają wiele na koordynacji ich w jednym ośrodku. Prace te powinny przyczynić

się do usunięcia wielu niedomagań w naszym aparacie dystrybucyjnym, a przez to samo do unormalizowania i unowocześnienia warunków obrotu towarami na rynku wewnętrznym.

W tych okolicznościach niema szans powodzenie wysuwany ponownie przez Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie projekt odnośnie wprowadzenia cenzusu w handlu.

Rozwiązanie tego problemu Stowarzyszenie Kupców Polskich widzi w oparciu o następujące zasadnicze kryteria: 1) kwalifikacje moralne, ustalane na podstawie opinii lokalnych zrzeszeń kupieckich i zaświadczeń władz sądowych o niekaralności; 2) minimalny cenzus naukowy stwierdzony zaświadczeniem odnośnego zakładu naukowego; 3) praktyka zawodowa odbyta w określonym przeciągu czasu, w charakterze praktykanta lub pracownika w prywatnym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym, sprawdzona i potwierdzona przez zszerzenie kupieckie; 4) kwalifikacje finansowe; 5) przynależność do organizacji kupiectwa polskiego.

Stowarzyszenie Kupców Polskich wysuwa ponownie swój projekt w okresie, gdy ze wszystkich stron dają się słyszeć narzekania na brak fachowców w najrozmaitszych dziedzinach.

Podnosząc ten fakt organizacje fachowe podkreślają, że ten wzrastający brak fachowców byłby zjawiskiem w zasadzie pocieszającym, ale jest raczej niepomyślnym. Pocieszającym — bo stanowi ono nieomylny przejaw ożywienia gospodarczego, niepomyślnym — ponieważ nie pozwala nam ono wykorzystać tego ożywienia w sposób najpełniejszy i postawić techniki pracy na odpowiednim poziomie. Brak ludzi jest wynikiem długotrwałego kryzysu i błędów polityki gospodarczej. Jest wysoce charakterystycznym fakt, że w czasie kryzysu ludzie tak się przyzwyczaili do istnienia bezrobocia w każdej dziedzinie, że prawie nie dostrzegali dokonywującej się transformacji w samej treści bezrobocia, które stało się czymś znacznie groźniejszym od zwykłego braku pracy, bo stało się synonimem wyjaławiania się społeczeństwa z bogactwa intelektualnego. Każdy kryzys gospodarczy jest pod tym względem podobny do wojny, że powoduje nie tylko straty w kapitale, ale także — znacznie dotkliwsze straty w materiale ludzkim, w jego jakości.

Oczywista rzecz, że nie powinno się zamykać oczu na istniejące braki i należy dążyć ze wszechmiar do podniesienia poziomu kupiectwa, co też czynią organizacje kupieckie m. in. Związek Zrzeszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej i Śląska.

Droga przywilejów nie prowadzi jednak do tego celu.

W jednej z ostatnich swych prac ekonomista światowej sławy prof. Gustaw Cassel pisze m. in.:

„W ostatnich czasach, zdaje się, bardziej przewidujący mężowie w rozmaitych krajach i w rozmaitych stronnictwach dochodzą coraz bardziej do przeświadczenia, że polityka protekcyjna osiągnęła nierozważne rozmiary i stała się poważnym niebezpieczeństwem dla całego gospodarstwa społecznego, które zostało przecież istotnie zbudowane na zasadach wolnego gospodarstwa wymiennego.

Jest to bardzo ważne, że ta nowo obudzona świadomość o zaspakajaniu potrzeb ludzkich, jako celu wszystkich gospodarstw oraz o niezbędnej wartości wolnej wymiany, wzmacnia się i zyskuje na jasności.“

Świadczy też o tym przygotowywana obecnie do druku praca p. ministra Romana o widokach rozwoju handlu polskiego.

W pracy tej p. min. Roman podnosi, że nasza struktura gospodarcza i nasze palące potrzeby każą nam przede wszystkim zwrócić uwagę na handel wewnętrzny. Ma on do spełnienia wielką rolę. Wciąż powstające nowe działy produkcii polskiej, wymagają, by polski kupiec rozpowszechniał wyroby krajowe jak najszerzej, przede wszystkim u nas — wykazując, iż nie są one gorsze, a nawet że są lepsze od zagranicznych.

Pan min. Roman zaznacza też z naciskiem, że nie należy oczekiwać, względnie żądać od organów polityki handlowej jakiejś głębokiej ingerencji do tego procesu. Proces ten bowiem winien rozrastać się żywiołowo i samoczynnie. Zadaniem zaś organów polityki handlowej winno być stwarzanie ogólnych warunków i klimatu, aby proces ten mógł pomyślnie i z pożytkiem rozwijać się dla Narodu i Państwa.

Słowom powyższym, wolnym od wszelkiego doktrynerstwa, można tylko przyklasnąć.

Dlatego też wszystko przemawia za tym, że również w kwestii żydowskiej zwycięży zdrowy rozsądek i najszerzej pojęty interes Państwa.

M. G.

Zjednoczone Organizacje Kupieckie — nakazem chwili

W ostatnim numerze „Frontu Gospodarczego" znachodzimy ciekawy artykuł inż. Stolcmana, w którym autor słusznie apeluje do kupiectwa żydowskiego, by nie poddawało się nastrojowi rezygnacji, lecz skupiło swe siły do obrony swych placówek i egzystencji. Najskuteczniejszą obroną jest zrzeszenie się w Organizacjach Kupieckich.

Piszący te słowa miał ostatnio sposobność zwiedzenia szeregu większych miast, które są ważnymi ośrodkami gospodarczej działalności Żydów, jak Sosnowiec, Białystok, Kalisz, Łuck, Bydgoszcz. W bezpośrednim zetknięciu się z żydowskim kupiectwem w tych miastach stwierdzić można było niepokojący fakt, że tu i tam żydowscy przedsiębiorcy poddawają się rezygnacji i opuszczają ręce.

Nastroje rezygnacji dotyczą nie tylko losu żydowskiej zbiorowości. Dużo Żydów staje się obojętnymi odnośnie do własnego losu, do swych własnych interesów. Zaniedbują przedsiębiorstwa, pracują bez zapału, przestają być twórczymi i postępują jak skazańcy w oczekiwaniu wykonania wyroku.

Nie, tak dalej iść nie może. Przejawy defetyzmu należy wykorzenić. W żydowskim kupiectwie nie ma miejsca dla nastrojów rezygnacji. Należy uzbroić się w wiarę, by przetrwać szalejącą nad nami burzę, dziką, niepohamowaną.

Ostatecznie Żydzi są przyzwyczajeni do stawiania czoła większym przeszkodom. W swej działalności zawodowej Żydzi nie kroczyli nigdy po linii najmniejszego oporu. Wręcz przeciwnie, ambicja żydowska była bodźcem do torowania nowych dróg, do zdobywania trudnych pozycji.

Nie wolno nam i dziś opuszczać rąk.

Przeciwnicy nasi na to właśnie czyhają, na tym budują swe plany. Tę tajemnicę zdradziła ostatnio »Gospodarka Narodowa«. »Które okoliczności ułatwiają walkę z żydowskim stanem posiadania« — zapytuje odnośne pismo i niezwłocznie daje taką odpowiedź:

„W pierwszym rzędzie należy uwzględnić momenty psychologiczne. Sytuacja polityczna Żydów w środkowej i wschodniej Europie wywołuje objawy paniki i rezygnacji, paraliżując w pewnej mierze energię i inicjatywę żydowskich kół gospodarczych."

Tak pisała »Gospodarka Narodowa«. Więc my mamy sami ułatwić realizację programu antysemickiego przez poddawanie się panice i rezygnacji?

Trudno. Żydożercy bardzo słabo interesują się ogólnym gospodarczym interesem państwa polskiego. Piszą o »paraliżowaniu energii i inicjatywy żydowskich kół gospodarczych«, jak gdyby kupcy nowourodzeni pod znakiem »owszem« byli w stanie dostarczyć tych ogromnych ilości energii i inicjatywy, które są konieczne nie tylko dla zachowania obecnego tempa polskiego życia gospodarczego, ale i podciągnięcia gospodarki kraju na wyższy poziom rozwoju.

Jeśli antysemici wypowiadają to otwarcie, jeśli spekulują na osłabienie energii i twórczości ludności żydowskiej to dowód, że sami zbytnio nie wierzą we własne zdolności, że nie zamierzają pokonać żydowskiego konkurenta energią i inicjatywą, lecz innymi środkami...

Żydowskiemu kupcowi, żydowskiemu przedsiębiorcy nie wolno więc osłabiać prężności swej energii, lecz odwrotnie ją wzmacniać, gdyż to jest jego jedyną skuteczną bronią.

I stąd nasz apel do żydowskich kupców i przemysłowców w miastach i miasteczkach,

Nie opuszczać rąk!

Niech żydowski kupiec, sklepikarz i rzemieślnik dołożą wszelkich starań, by umocnić swą pozycję gospodarczą, swój sklep, swój warsztat. Niech dbają, by warsztat ich został zmodernizowany, by nabrał bardziej estetycznego wyglądu. Niech się trochę zastanowią nad celowością gustownego urządzenia i wystawy. Wreszcie niech żydowscy przedsiębiorcy zgłębią prawdę, że poszczególny żołnierz nigdy nie jest w stanie obronić się. Do obrony jest zdolna jedynie zwarta armia — zjednoczona organizacja żydowskich kupców.

INFORMATOR PRAWNICZY

Ulgi dla nowowznoszonych budowli

w świetle rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ulgach inwestycyjnych

Ustawa przyznaje zwolnienie podatkowe „nowowzniesionym budowlom oraz częściom dobudowanym". Rozporządzenie wykonawcze z dn. 16 listopada 1938 (DURP 1938, poz. 636) wyjaśnia, że przez „części dobudowane" lub „dobudowę" rozumie się „przybudowę" lub „nadbudowę".

Według rozp. wyk. bieg dziesięcioletniego terminu zwolnienia od podatku od nieruchomości nowowzniesionych budowli i części dobudowanych rozpoczyna się z dniem, w którym chociażby jeden lokal (pomieszczenie) został oddany do używania, bez względu na to, czy oddanie do używania nastąpiło za zezwoleniem, czy też bez zezwolenia właściwej władzy budowlanej. Oddanie lokalu do używania dozorcy domowemu nie uzasadnia biegu dziesięcioletniego terminu zwolnienia od podatku od nieruchomości.

Wyjaśnienie to odnosi się oczywiście również do ulgi, polegającej na zwolnieniu od podatku od nieruchomości na lat 15 nowowzniesionych budowli oraz części dobudowanych, zawierających lokale mieszkalne nie większe niż trzyizbowe (ulga odnosi się tylko do przychodu z lokali mieszkalnych).

15-letnie zwolnienie od podatku od nieruchomości w stosunku do lokali mieszkalnych służy budowlom nowowznoszonym i częściom dobudowanym pod warunkiem, że wszystkie lokale mieszkalne w tych budowlach i częściach dobudowanych będą się składać nie więcej niż z trzech izb. Istnienie choćby jednego lokalu, składającego się z więcej niż z trzech izb, uzasadnia tylko dziesięcioletnie zwolnienie od podatku od nieruchomości. Nie wpływa natomiast na prawo do 15-letniego zwolnienia od podatku od nieruchomości istnienie w takiej budowli lub części dobudowanej lokali niemieszkalnych (np. przemysłowych, handlowych, garaży itp.) lokale te jednak korzystają ze zwolnienia od podatku od nieruchomości tylko przez lat 10.

Lokale w budowlach nowowzniesionych i w częściach przybudowanych lub nadbudowanych są wolne od podatku od lokali na lat 10, zaś lokale w budynkach zwolnionych na lat 15 od podatku od nieruchomości — na lat 15.

Zwolnienie od podatku od lokali wiąże się ściśle ze zwolnieniem od podatku od nieruchomości. Jeżeli nowowzniesiona budowla lub część dobudowana nie nabywa prawa do zwolnienia od podatku od nieruchomości na skutek niewykończenia przed 1 stycznia 1943, nie nabywają również prawa do zwolnienia od podatku od lokali lokale, znajdujące się w tej budowli lub części dobudowanej. Jednakże osoby, które w okresie przed 1 stycznia 1943 r. zajęły lokale w budowli lub części dobudowanej, wymienionej w zdaniu poprzedzającym i nie opłacały w tym okresie podatku od lokali, nie mogą być pociągnięte do obowiązku uiszczenia tego podatku wstecz za ten okres.

Jak wiadomo, ustawa o ulgach inwestycyjnych przyznaje osobom prawnym prawo potrącenia tylko kosztów budowy mieszkań jedno i dwuizbowych z dochodu podatkowego. Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że prawo to służy osobom prawnym również, jeżeli budowa, nadbudowa czy przybudowa zawiera również mieszkania większe.

Do pozostałego po potrąceniu dochodu podatkowego stosuje się stawkę podatku dochodowego, odpowiadającą stosunkowi ustawowemu podatku od dochodu bez potrąceń.

Dziesięcioletni okres zwolnienia od podatku dochodowego obejmuje dziesięć kolejno po sobie następujących lat podatkowych, począwszy od roku podatkowego, obejmującego rok operacyjny, w którym budowa domu została wykończona. Zwolnienie od podatku dochodowego służy z samego prawa. Jeżeli dom mieszkalny zostanie oddany choćby częściowo do używania przed ukończeniem budowy, dochód z tego domu, płynący w okresie od oddania do częściowego używania do dnia ukończenia budowy, podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych. Dochodu z domu mieszkalnego, zwolnionego przez 10 lat od podatku dochodowego, płatnik nie wykazuje w zeznaniach o dochodzie składanych na

dane lata podatkowe. Do zeznania o dochodzie, składanego za rok operacyjny, w którym budowa domu została ukończona, powinien płatnik dołączyć zaświadczenie władzy, sprawującej nadzór nad budownictwem, stwierdzające: a) dzień ukończenia budowy domu, b) że dom ten jest położony w gminie miejskiej, c) że posiada on lokale mieszkalne nie większe niż dwuizbowe, d) że posiada on również lokale mieszkalne, o ile to rzeczywiście zachodzi.

Nowe przepisy o ulgach inwestycyjnych wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1939 r. Do domów, których budowa została rozpoczęta przed dniem 1 stycznia 1939 r. mają zastosowanie przepisy ustawy o ulgach dla nowowzniesionych budowli z 1933 roku. Za rozpoczęcie budowy lub dobudowy uważa się wykonanie fundamentów, względnie przystąpienie do robót murarskich.

Rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że osoby, które budowę domów rozpoczęły lub rozpoczną przed dn. 1. I. 1939 powinny w celu zachowania prawa do ulg według ustawy z 1933 r. wykazać zaświadczeniem władzy sprawującej nadzór nad budownictwem, że w dn. 31 grudnia 1938 r. były wykonane fundamenty pod wznoszony dom, względnie — że były rozpoczęte roboty murarskie, związane z dobudową pięter.

Obecna ustawa o opłatach stempl. pułapką na płatnika

Sprawa reformy podatkowej przez długi czas stanowiła przedmiot ożywionej dyskusji na różnorakich zebraniach przedstawicieli życia gospodarczego, znajdując nie mniej żywe echo na łamach prasy codziennej i fachowej. W dyskusji tej, ujmowanej z różnych punktów widzenia, uderzała jednozgodność myślenia w kierunku potrzeby zasadniczej rewizji naszego systemu podatkowego, który nie wyrósł z rodzimej gleby i na podłożu rodzimych stosunków, a jest raczej zespoleniem wszelkiego rodzaju sposobów opodatkowania z różnych krajów i różnych epok gospodarczych. Nie można powiedzieć, że czynniki rządowe nie wykazywały zrozumienia dla opartej na racjonalnych przesłankach argumentacji. Przeciwnie, — z całego szeregu enuncjacji czynników miarodajnych wynikało, iż stoją one również na stanowisku konieczności zasadniczej reformy systemu podatkowego w Polsce, ale wykonanie tego postulatu nasuwa szereg trudności ze względu na to, iż trudno byłoby znaleźć w dzisiejszych warunkach środki na pokrycie luk w okresie przejściowym, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Nie mniej jednak w imię objektywizmu stwierdzić należy, iż pewne nieodzowne korektury w naszym systemie podatkowym w dużej mierze zrobiono, a na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, iż skończyliśmy nareszcie z podwójnym opodatkowaniem dochodów z akcyj i udziałów w przedsiębiorstwach.

Jeżeli zrobimy przegląd najbardziej zasadniczych rtykułów, ogłoszonych w sprawach dotyczących reformy podatkowej na przestrzeni wielu lat, — to będziemy musieli stwierdzić, iż prawie całkowicie pominięto sprawę opłat stemplowych. Możnaby z tego faktu wyciągnąć mylny wniosek, iż sprawę opłat stemplowych potrafiliśmy tak szczęśliwie rozwiązać, iż nie nasuwa ona żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń. Nic podobnego. Należy raczej przypuszczać, iż zagadnienia, związane z opłatami stemplowymi, w opinii publicystów gospodarczych stanowią pewną magię, w której arkana wchodzić nie należy, jeżeli się nie chce narazić na zbłądzenie w gąszczu różnorodnych, częstokroć z życiem mało wspólnego mających, przepisów.

Opłaty stemplowe w Polsce stanowią po dziś dzień w dużej ilości wypadków utrapienie zarówno dla ludzi, prowadzących małe warsztaty pracy, jak i dla wielkich przedsiębiorstw, — a ustawa o opłatach stemplowych stanowi, ze względu na niemożność zorientowania się w niej, typową pułapkę na podatnika. Sądzimy więc, że sprawie tej warto poświęcić nieco uwagi ze względu na rolę opłat stemplowych w zespole źródeł podatkowych Skarbu Państwa i rolę ich w życiu gospodarczym, z którymi ono na każdym kroku się spotykać musi.

Rozumiemy dobrze, że opłaty stemplowe ze względu na ich częstotliwość posiadają duże znaczenie jako źródło podatkowe i jako takie w systemie podatkowym muszą być utrzymane. Nie kwestionujemy nawet wysokości stawek, określonych dla poszczególnych czynności, — chodzi nam raczej o to, aby uzasadnić, w jaki sposób i z jakich powodów obecna ustawa o opłatach stemplowych popada w konflikt z potrzebami życia, narażając je częstokroć na duże przykrości, które bynajmniej przez ustawę zamierzone być nie mogą.

Obecna ustawa o opłatach stemplowych jest wypływem specyficznych tendencji w kierunku stworzenia z obciążenia obywateli opłatami stemplowymi jakiejś, opartej na głębszych motywach, filozofii gospodarczej. Przywiązuje ona bowiem główną wagę do treści dokumentu, podlegającego opłacie, a nie, jak to ma miejsce w szeregu innych ustawach, do cech zewnętrznych. Nie można powiedzieć, że takie podejście do skodyfikowania przepisów o opłatach stemplowych nie posiadało głębokiego sensu, — ale należy stwierdzić, iż w zetknięciu z życiem egzaminu nie zdało, bo go zdać nie mogło. Za dużo bowiem wypływa ze stosowania tej ustawy momentów, nad którymi głowić się muszą nie tylko maluczcy, ale nawet poważni przedsiębiorcy przy współpracy sztabu radców prawnych i doradców skarbowych. Ta konieczność wnikania w treść dokumentu czy czynności, podlegającej opłacie stemplowej, absorbuje zbyt wiele energii a często interpretacja życia gospodarczego znajduje się w sprzeczności z interpretacją władz skarbowych co pociąga za sobą niezawinione zgoła wielokrotne grzywny. Jeżeli dotąd nie utyskiwano głośno na tę ustawę, to pozostawało to w związku z faktem, iż duże niedomagania tej ustawy z punktu widzenia życiowego były łagodzone przez czynnik, który w stworzeniu tej ustawy poważny wziął udział. Ale ludzie są śmiertelni i usuwalni, — a ustawa, jak długo nie została zmieniona, ciąży w dalszym ciągu na życiu gospodarczym. Ustawa, która wymaga zbyt dużo komentarzy i zbyt często interpretacji autorytatywnej, może być ciekawa z punktu widzenia teoretycznego ujmowania pewnych zagadnień podatkowych, ale z punktu widzenia życiowego jest niewątpliwie ustawą złą.

Dlatego też sądzimy, iż należy, i to szybko, pomyśleć o zmianie dotychczasowej ustawy o opłatach stemplowych i to w tym kierunku, jaki jej wyznacza sens życiowy, t. j. w kierunku oparcia przepisów o opłatach stemplowych na cechach zewnętrznych. Przy takich przepisach o opłatach stemplowych obywatel zawsze może wiedzieć, czy daną opłatę należy uiścić czy też nie, — a skoro jej nie uiści, to z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć istnienie złej woli i zastosować w stosunku do niego sankcje, ustawą przewidziane. Przy istnieniu obecnej ustawy nieliczne są tylko wypadki, kiedy z pewnym prawdopodobieństwem zła wola płatnika da się stwierdzić, a tym samym stanowi ona pułapkę na płatnika, który częstokroć płacić musi grzywny, a więc jest karany za winy niepopełnione. Przesłanką bowiem wszelkiej winy jest istnienie złej woli. Można oczywiście tym naszym wywodom zarzucić brak ścisłości w tym sensie, że żaden obywatel nie może się zasłonić nieznajomością przepisów, — ale w tym wypadku taki zarzut nie osłabia naszej argumentacji, gdyż przepisy ustawy stemplowej częstokroć stanowią rebus, którego najtęższi prawnicy nie są w stanie autorytatywnie rozwiązać.

Wychodząc z założenia, że wydanie nowej ustawy o opłatach stemplowych, opartej na zasadzie cech zewnętrznych, jest sprawą nie łatwą, a w każdym razie wymaga dużo czasu, — sądzimy, że do chwili wydania takiej nowej ustawy należałoby pomyśleć conajmniej o rewizji tych przepisów, które najwięcej nasuwają zastrzeżeń i na największe przykrości narażają życie gospodarcze. Należałoby więc powołać w szybkim czasie specjalną komisję, któraby w porozumieniu ze sferami gospodarczymi ustaliła, które przepisy wymagają koniecznej rewizji i w jakim kierunku rewizja ta ma pójść, aby największe bodaj utrapienia, związane z obecną ustawą, zostały usunięte.

Nie uderzając w samo źródło podatkowe, pragniemy tylko takiej zmiany stosunków w dziedzinie opłat stemplowych, którąby pozwoliła na sharmonizowanie potrzeb Skarbu z warunkami pracy i potrzebami życia gospodarczego.

Obs.

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego“ oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon 1938/39 do kina „Wanda“ w Adm. „Przeglądu Kupieckiego“.

PRZEGLĄD PRASY

Prof. ADAM HEYDEL

Skargi na brak inicjatywy prywatnej.

Nie można odmówić naszym specjalistom od „gospodarki planowej“ wytrwałości. Wygrywają z przekonaniem jedną i tę samą melodię. Bywa to monotonne, ale zaoszczędza czasu. Któżby studiował owe wstępne artykuły od początku do końca? Z góry wiadomo: trzeba planować, kierować, inwestować bo brak inicjatywy prywatnej. Takie już przyszły smutne czasy i skarlałe pokolenia. Eksportować nikomu się nie chce, inwestować się boją....

Jak to się stało, że doszło do takiej degeneracji? Przed wojną powstała, rozwijała się i bogaciła w „amerykańskim tempie“ Łódź i Zagłębie Dąbrowskie, i Śląsk, i Zagłębie naftowe Galicji. Świetnie stało rolnictwo poznańskie, ogromne postępy robiło rolnictwo w Kongresówce. Nie obawiano się eksportu (rynki wschodnie), nie obawiano się inwestowania.

Wartoby ustalić najpierw, czy to wszystko rzeczywiście tak bardzo się zmieniło, a jeśi tak jest — czy niema po temu przyczyn objektywnych.

Zacznę od faktów niespornych: przemysł polski i rolnictwo odbudowały się z ogromną energią ze zniszczeń wojennych. Taka jest — o ile mi wiadomo — oficjalna i propagandowa teza. Tak czy nie?

Prywatna gospodarka polska wykazywała ogromną dynamikę w latach 1926—1929. Stwierdzają to cyfry.

Co więcej, karmiona drogimi kredytami, jak smok wawelski zatrutą baraniną, łapczywie objadała się tymi kredytami, aż pękła z chwilą nastania kryzysu. To także wydaje się niewątpliwe.

Czy te wszystkie fakty świadczą o braku inicjatywy prywatnej?

Można jej — zapewne — zarzucać krótkowzroczność i brak ostrożności. Ludziom w Polsce spieszyło się (trudno im się dziwić) do tego, żeby dobrze jeść, a nie dbali o to, żeby spokojnie spać. To prawda. Ale jeżeli co można stwierdzić w tych objawach, to raczej skłonność do „grynderki“, niż brak inicjatywy.

Minęły dawno te piękne dni Aranjuezu. „Oderwaliśmy się od koniunktury światowej“ w myśl haseł „planistów“, tylko właśnie w najmniej właściwym momencie, tj. wtedy gdy na świecie kryzys mijał. Nie wyzyskaliśmy dobrej koniunktury lat 1933—1937. Zabrakło oliwy w maszynie, koła zgrzytają, zacierają się, gosporka idzie naprzód ciężko i z oporem.

Taka kuracja mogła być potrzebna jako antidotum na inflacyjne jeszcze resztki lekkomyślności. Ale kuracja trwa za długo. Osłabiła ona z pewnością rozpęd i skłonność do ryzyka. Ryzyko stało się oczywiste, ale tylko w znaczeniu ujemnym. Nie sposób dostrzec jego pozytywnej przeciwwagi. Ale prawda! Są dziedziny, w które może się jeszcze wcisnąć inicjatywa prywatna: budownictwo domów mieszkalnych. Ta produkcja rozwijała się i kwitnie, jak to widać z owych fundamentów zakładanych na gwałt przed feralnym 1 stycznia 1939 r.

Tak — w skrócie — wygląda inicjatywa gospodarcza w Polsce powojennej. Nie chcę twierdzić, że w tej chwili wygląda pomyślnie. Ale niejednemu z owych „myślicieli ekonomicznych“ z wstępnych artykułów wartoby zaproponować, by ze sutym udziałem przeprowadził któryś z interesów eksportowych między Scyllą i Charybdą przepisów, urzędów, biur, zakazów i pozwoleń. Wartoby mu także ze składek zebrać kapitalik i popatrzeć, co z nim zrobi. Niechby się tylko poinformował u fachowców, co jest rentowne i co pewne! Fundamentów już mu po pierwszym stycznia budować nie warto. W tych warunkach wątpię, czy zdobyłby się na

większy heroizm jak na kupno akcyj Banku Polskiego... A to istotnie nie świadczy o inicjatywie.

* * *

Nie wierzę w nagłą degenerację gospodarki polskiej. Jeżeli w dziedzinie inicjatywy coś się psuje, to muszą być po temu objektywne powody. Jeżeli jedyną zatoką, do której płynął w Polsce kapitał w ciągu ostatnich lat, było budownictwo domów mieszkalnych, to było tak ze względu na ulgi podatkowe.

Jeżeli ten sam kapitał nie idzie gdzieindziej, to dlatego, że w innych dziedzinach rentowność podcięta jest podatkami. Powiedział ktoś, że w Polsce ma się albo dochody, albo majątek. Powiedzenie to jest paradoksalne, bo majątek, który nie daje dochodów, przestaje być majątkiem. Ale powiedzenie to obrazuje dobrze ogólną sytuację gospodarki w Polsce. W Polsce można mieć dochody z pracy. Nie sposób mieć dochodów z kapitału — dochodów odpowiadających wielkości tego kapitału. Przez parę lat może tak być, może to się ciągnąć, ale na dłuższą metę oznacza oczywiście deprecjację kapitału, czyli dekapitalizację.

A ona z kolei pociągać musi fakt, że także i dochody z pracy, zatrudnionej w gospodarce prywatnej, powoli zanikają. Marne, ale nieco trwalsze dochody daje praca urzędnika państwowego, lub pracownika państwowego przedsiębiorstwa, ale i to dopóki się ucho nie urwie, tj. póki źródła podatkowe nie zaczną wysychać.

Niektórym „planistom" może się to podobać: doprowadzenie do stanu, w którym dochody płyną tylko z pracy, może się im wydać osiągnięciem ideału. Tylko nie wolno im się w takim razie dziwić, że te dochody są małe, ani nie wolno przerzucać na gospodarkę prywatną winy za brak twórczej inicjatywy gospodarczej.

„Polityka Gospodarcza".

Na czym polega plan Schachta.

W związku z misją Rublee w Berlinie wychodzą na jaw świeże szczegóły planu, przedłożonego przez dra Schachta w czasie swego pobytu w Londynie w kwestii uchodźców.

Pierwotny plan Schachta składał się z dwóch części: ogólno-emigracyjnej i transferowej. Plan wychodzi z założenia, że Rzesza liczy 600,000 Żydów, dzielonych na trzy kategorie: 1. Około 150,000 gospodarczo czynnych, którzy wyemigrować mają w określonych kontyngentach rocznych względnie miesięcznych (kontyngenty mają być ustalone w drodze rokowań); 2. gospodarczo bierni, bezpośrednio zależni od Żydów kategorii pierwszej (żony i dzieci), którzy mają wyemigrować w miarę, jak ich żywiciele mogą im zapewnić utrzymanie w miejscu nowego osiedlenia; 3. starcy i niezdolni do emigracji, którzy pozostaną w Niemczech pod warunkiem, że udzielone będą »gwarancje« co do ich »odpowiedniego utrzymania«.

Zgodnie z doniesieniami poprzednimi, plan Schachta przewiduje w części finansowej utworzenie pożyczki międzynarodowej obwarowanej majątkiem, pozostawionym w Niemczech przez emigrantów żydowskich. W odróżnieniu jednak od doniesień dawniejszych, Schacht miał się zgodzić na to, że cała pożyczka obrócona będzie na finansowanie osadnictwa emigrantów w nowych krajach zamieszkania, tak że żadna jej część nie miałaby być przeznaczona do przesłania do Niemiec. Obsługa pożyczki następowałaby z eksportu wyrobów niemieckich ponad »normę«, której wysokość ma być określona w toku rokowań. Niemcy żądają, rzecz jasna, aby tylko część (i to drobna, choć wysokość jej ma być dopiero ustalona) wartości tego eksportu przeznaczona była na obsługę i amortyzację pożyczki, gdy natomiast reszta (największa) miałaby wrócić do Rzeszy w postaci zagranicznych dewiz. Dr. Schacht oblicza, że po potrąceniu wszystkich podatków i danin (między innymi daniny emigracyjnej, tzw. Reichsfluchtsteuer, i kontrybucji miliarda marek) pozostanie półtora miliarda marek majątku żydowskiego do transferowania za granicę. (Cyfra ta zbliża się do obliczeń żydowskich). I tą właśnie sumą ma być zagwarantowana pożyczka międzynarodowa. Suma ta zostałaby w określony sposób upłynniona, np. przez emisję specjalnych bonów. Emigranci, opuszczając Rzeszę, nie zabieraliby ze sobą żadnych walorów, zostaliby jednak opatrzeni w nie za pośrednictwem założonego w tym celu specjalnego urzędu clearingowego, który by zresztą wyznaczał dotacje nie na podstawie pozostawionego przez emigranta majątku w Rzeszy, lecz według klucza potrzeb emigranta w przyszłym kraju zamieszkania. Jak sądzą, nawet po zarzuceniu części finansowo-transferowej planu Schachta, inne jego części mogłyby ewentualnie być realizowane.

* * *

Tajemnica finansów niemieckich nasuwa wszystkim krajom pytanie, jak to jest możliwe, że Niemcy pokrywają równocześnie olbrzymie wydatki zbrojeniowe, budują drogi, rozwijają motoryzację, robią zapasy żywnościowe i jeszcze znajdują środki na udzielanie kredytów na Bałkanach i w Ameryce Południowej i t. d. i t. d.

Próbę wyjaśnienia tej tajemnicy podejmuje w »Temps'ie« z 11. bm. p. Maks Hermant. Zdaniem jego wszystko to polega na dość prostym rachunku arytmetycznym. Oto Niemcy wydają w każdym roku więcej, niż wynoszą ich dochody, ale dzięki stałemu rozszerzaniu produkcji i obrotów, dochody każdego następnego roku wynoszą więcej niż wydatki roku poprzedniego. W ten sposób bilans jest zawsze deficytowy, ale trudności kasowych niema, bo spłaca się długi stare coprawda kosztem coraz silniejszego wzrostu długów nowych.

Może to trwać tak długo, jak długo jest możliwe ciągłe powiększanie gospodarki. Z konieczności rozszerzenia gospodarki wyniknęły zdaniem autora aneksje terytorialne niemieckie, bez których na dawnym terytorium rozrost produkcji już nie mógł wystarczyć.

Jednego roku będzie się musiała ta maszyna zatrzymać »a kiedy rower się zatrzymuje, równowaga ustaje«.

Autor uważa, że ten system gospodarczy nie jest wynalazkiem reżimu hitlerowskiego, stosowały go Niemcy w okresie inflacji, stosowała gospodarka przemysłu niemieckiego od r. 1925—1930. Zawsze kończyło się to katastrofą, ale leży to już w naturze niemieckiej, by zawsze dążyć do zbyt szybkiego osiągnięcia celu. Im dłużej katastrofa będzie odraczana, w tym silniejszym stopniu musi wybuchnąć.

Towarzystwo Księgowych w Krakowie Rynek gł. 25 urządza we środę 25 stycznia br. odczyt p. adwokata Dra Bernarda Friedligera p. t. »Banki emisyjne«. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PORADNIK BUCHALTERYJNO podatkowy

pod red. Dra M. Lustgartena
zaprzys. biegłego sądowego dla księgowości

Podwójne opodatkowanie wskutek podwyższenia remanentów przez Władze Skarbowe.

Bardzo często zachodzi wypadek, że Władza Wymiarowa wartość remanentów przyjętą w bilansie zamknięcia nie uznaje za zgodną z kosztami zakupu względnie z kosztami produkcji i wartość tę dla celów wymiaru podatku dochodowego podwyższa. Różnicę zaś między wartością wstawioną w bilansie zamknięcia, a przyjętą przez siebie jako właściwą dolicza do podstawy wymiaru. Płatnik może podwyższenie remanentów dokonane przez Władzę w swych księgach przeprowadzić prawidłowo jedynie przez sprostowanie bilansu zamknięcia a tym samym także bilansu otwarcia i w ten sposób uchronić się od podwójnego opodatkowania. Jeżeli bowiem płatnik tego nie zrobi, to płaci raz podatek dochodowy od różnicy wartości remanentów przyjętych przez Władzę za okres badany, zaś w roku następnym od zwiększonego o tę różnicę zysku na towarach.

Płatnik nie musi jednak przeprowadzać w swych księgach sprostowania wartości remanentów przez rewizje w tym kierunku bilansu zamknięcia, ma mimo to prawo domagać się, by Władza w konsekwencji swego sprostowania remanentu i dla uniknięcia podwójnego opodatkowania w następnym roku podatkowym, doliczoną przez siebie różnicę przy zestawieniu bilansu podatkowego uwzględniła. Płatnik powinien — o ile w księgach nie przeprowadza sprostowania remanentów — w zeznaniu o dochodzie doliczoną przez Władzę różnicę wartości remanentów na następny rok podatkowy od dochodu podlegającemu podatkowi odliczyć.

W tej sprawie wydał N. T. A. wyrok dnia 31 października 1938 r. l. rej. 2095/34 i 60151/35.

(L)

Orzecznictwo buchalteryjno - podatkowe.

Brak dokumentów, na których opierają się wpisy w księgach podatnika, uprawnia władze wymiarowe do uznania ksiąg za nieprawidłowe. (Orzeczenie N. T. A. z dnia 13. II. 1932 L. rej. 1079/30).

Brak bloczków kasowych, stanowiących jedyną podstawę udokumentowania wpisów do ksiąg handowych płatnika, uzasadnia uznanie ksiąg tych za nieprawidłowe. (Orzeczenie N. T. A. z dnia 18 maja 1932 r. L. rej. 2515/30).

Wyciąg z ksiąg obcych nie stanowi dowodów książkowych na poszczególne pozycje dziennika. (Orzecznie N. T. A. z dnia 14 grudnia 1933 r. L. rej. 7546/30).

Inwentarz winien zawierać dane ilościowe stanu majątku płatnika. (Zasada prawna — Orzeczenie N. T. A. z dnia 29 I. 1930 r. L. rej. 4768/27).

Odpowiedzi Redakcji.

Stały Prenumerator: Odpowiedź przesłaliśmy listownie.

»Rim«: Kronikę Dębicką zamieszczamy w bieżącym numerze. O przyjeździe delegata zawiadomimy w najbliższym czasie. Zgadzamy się na współpracę i prosimy o nadesłanie krótkich artykułów prawniczych, możliwie także reportaży z »C. O. P.«. Z podręczników księgowości najlepsze są: Tomasz Lulek: Zarys rachunkowości oraz Górnia-Paszek: Księgowość w handlu detalicznym i Księgowość w handlu hurtowym, które Pan otrzyma w każdej większej księgarni.



PRZEGLĄD KUPIECKI ŚLĄSKI

Płace uczniowskie podlegają opłacie na Fundusz Pracy.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach otrzymała z Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy wyjaśnienie, że na podstawie okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 15 października 1938 Nr. II A/46-8 (Dz. U. M. O. S. Nr. 23, poz. 309 z dnia 10 listopada 1938 r.) oraz zgodnie z artykułem 477 kodeksu zobowiązań i art. 116, ust. 11 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1937 r. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350) umowa o naukę jest szczególnym rodzajem umowy o pracę, a zatem wynagrodzenie, które uczeń (terminator) otrzymuje od swego pracodawcy, nosi charakter wynagrodzenia za pracę i jako takie podlega opłacie na Fundusz Pracy, przewidzianej w art. 15 ustawy z dnia 16 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163).

Posiedzenie Komisji Popierania Handlu Zagranicznego.

W Katowicach bawiła Komisja Popierania Handlu Zagranicznego, pod przewodnictwem p. dyrektora M. Turskiego, w skład której wchodzili przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, Państwowego Instytutu Eksportowego, Instytutu Badania Koniunktur i Cen oraz Rady Handlu Zagranicznego.

Program pobytu Komisji na Śląsku obejmował zwiedzenie Huty Trzynieckiej oraz zakładów firm Mücke-Melder i Jäkla we Fryštacie. Członkowie Komisji zapoznali się z produkcją Druciarni w Boguminie, po czym w Izbie Przem.-Handlowej w Katowicach odbyło się posiedzenie poświęcone sprawom aktywizacji eksportu hutniczego.

Komisja mając możność bezpośredniego zapoznania się z produkcją fabryk zaolziańskich, jak również nawiązania bezpośrednich stosunków z tymi firmami, w ramach zagadnień eksportowych polskiego przemysłu hutniczego, uwzględni potrzeby eksportowe firm zaolziańskich.



Ceny materiałów budowlanych.

Komisja Notowań Cen Materiałów Budowlanych Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach odbyła posiedzenie, na którym ustaliła ceny materiałów budowlanych w okresie sierpień - grudzień 1938 r.

Ceny tych artykułów, których wartość uległa zmianie w stosunku do okresu poprzedniego są do przejrzenia w biurze Stowarzyszenia Kupców G/Śl.

KRONIKA TARNOWSKA

Z Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie.

W piątek 13 bm. interweniował prezes Zrzeszenia p. Mgr. Spielman u p. Naczelnika Urzędu Skarbowego M. Aźgireja w sprawie zwolnienia najuboższych płatników od obowiązku płacenia podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938. P. Naczelnik przychylnie ustosunkował się do powyższej prośby i polecił przedłożyć Władzom Skarbowym listę odnośnych petentów.

W czwartek 12 bm. obradował zarząd sekcji konfekcyjnej nad postulatami, wysuniętymi przez Związek zawodowy pracowników biurowych i handlowych w powyższej branży. Po wyczerpującej dyskusji powzięte zostały odnośne uchwały w przedmiocie stanowiska pracodawców wobec żądań sfer pracowniczych. W dalszym ciągu przedyskutowano sprawę uzdrowienia stosunków wewnętrznych w przemyśle konfekcyjnym a w szczególności kwestię odpowiedniego, unormowania warunków sprzedaży odbiorcom zamiejscowym, zahamowania zbyt wybujałych i szkodli-

wych form konkurencji handlowej, sprzedaży kredytowej i t. d. Powzięciem odnośnych uchwał obrady zakończono.

W grudniu 1938 r. wystosowało Zrzeszenie do Ministerstwa Skarbu (Departament Ceł) memoriał, podpisany przez Zarząd Miejski w Tarnowie, Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców w Tarnowie, Kongregację Kupiecką oddział w Tarnowie, Komunalną Kasę Oszczędności w Tarnowie, Dyrekcję Zakładów przemysłowych Romana X. Sanguszki w Tarnowie, Państwową Wytwórnię Prochu w Pionkach, oddział w Niedomicach, Dyrekcję Okocimskiego Browaru i Zakładów Przemysłowych barona Jana Götza i Związek Przemysłowców w Krakowie, — w sprawie reaktywowania kolejowego Urzędu Celnego w Tarnowie. Memoriał powyższy poparła swą opinią Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie, podając w cyt. opinii, iż kolejowy Urząd Celny istniał w Tarnowie do roku 1931, po czym, mimo datującego się od tego czasu rozwoju gospodarczego Tarnowa i okolicy oraz mimo zabiegów sfer zainteresowanych, został zniesiony. Miasto Tarnów z uwagi na swoje położenie na obszarze COP-u rozszerza się obecnie znacznie, tok pod względem jakości jak i ilości powstających przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych. Odnośne przedsiębiorstwa zmuszone są obecnie dokonywać odpraw celnych towarów bądź to w Krakowie bądź w Przemyślu, co nie tylko jest niedogodnym dla sfer przemysłowo - handlowych, ale pociąga nadto za sobą opóźnienia dostaw niezbędnych surowców i materiałów i dodatkowe koszty (konieczność osobistej interwencji przedstawicieli przedsiębiorstw przy odprawach celnych i t. d.). W chwili obecnej, gdy czynione są ułatwienia i udogodnienia niemal w każdej dziedzinie dla przemysłu i handlu na terenie COP-u, należałoby jako jeden z pierwszych postulatów uwzględnić powołany memoriał i przywrócić kolejowy Urząd Celny w Tarnowie. Z uwagi na powyższe argumenty oraz przytoczone w będącym w mowie memoriale, — Izba wypowiedziała się za przychylnym załatwieniem tegoż memoriału, zaznaczając ze swej strony, iż przywrócenie kolejowego Urzędu Celnego w Tarnowie przyczyni się niewątpliwie do rozwoju gospodarczego okręgu tarnowskiego i jego zaplecza.

W niedzielę 22 bm. odbędzie się punktualnie o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zrzeszenia referat p. Mgra Józefa Rudy, referendarza Urzędu Skarbowego w Tarnowie n. t. »O postępowaniu egzekucyjnym w trybie administracyjnym«. Z uwagi na temat referatu oraz osobę prelegenta, sprawującego kierownictwo oddziału egzekucyjnego w tut. Urzędzie Skarbowym, — referat powyższy wywoła duże zainteresowanie wśród miejscowych sfer przemysłowo - handlowych.

DAWID SEIDEN

Pierwsza rocznica.

W pierwszych dniach stycznia obchodziło społeczeństwo żydowskie Tarnowa pierwszą smutną rocznicę śmierci błp. Józefa Heumanna. W pochodzie naszej historii szmat czasu nie zbyt długi, ale tym bogatszy w wydarzenia, co tym bardziej nasuwa potrzebę wspomnienia ludzi zasłużonych i mimo, że sylwetka błp. Józefa Heumanna nam wszystkim jeszcze w pamięci tkwi, rzucę starożydowskim zwyczajem w tę bolesną rocznicę garść wspomnień o Zmarłym.

Błp. Józef Heumann założyciel i długoletni prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysołwców od zarania Niepodległości, Swą niepowszednią inteligencją i szeroką wiedzą fachową wybił się na czoło organizacji życia gospodarczego. Nie ograniczył przy tym Swej działalności do tej centralnej placówki życia gospodarczego jakim jest Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców ale pośrednio i bezpośrednio starał się wpłynąć na wszystkie inne placówki mające łączność z życiem gospodarczym. W szczególności dzięki Jego inicjatywie i wysiłkom wskrzeszone zostały dwie instytucje kredytu kupieckiego, Związek kredytowy i Towarzystwo eskontowe, a obecnie, dzięki właśnie Jego niestrudzonym wysiłkom obie te instytucje są podporą i błogosławieństwem miejscowego handlu i przemysłu. O rozkwicie tych instytucji świadczy fakt, że w czasie przejścia inicjatywy nad tymi instytucjami w ręce błp. Heumanna kapitały udziałowe tychże instytucji wynosiły śmiesznie drobne kwoty, podczas gdy obecne kapitały dyspozycyjne stawiają je w rzędzie najpoważniejszych instytucji kredytowych w kraju.

Błp. Józef Heumann utrzymywał serdeczny kontakt z bratnią organizacją Kupców polskich, a współpraca obu organizacji wydawała najlepsze rezultaty. — Odwieczną bolączką Stowarzyszenia, brak własnego odpowiedniego lokalu usunął w ostatnim roku Swej bezprzykładnej, owocnej pracy, przez wynajęcie i wyposażenie obecnego obszernego lokalu Zrzeszenia, a tym samym wprowadził nową erę w życie organizacyjne Zrzeszenia. — Dążenia do scentralizowania życia gospodarczego nie zostały z powodu nieprzezwyciężonych trudności niestety sfinansowane, i zamierzenia te pozostawił następcom do zrealizowania narówni z szeregiem innych spraw, które szlachetnie zainicjował, nie szczędząc dla ich realizacji czasu, własnego mienia i nawet mocno nadwątlonego zdrowia.

Dziś, w bolesną rocznicę nieodżałowanego Przewódcy winniśmy się nad tym zastanowić, czy i jak wykonujemy

zalecenia głoszone nam przez Niego, a które wykonywać winniśmy jako testament Jego.

Przyznać należy, że opróżnione stanowisko prezesury Zrzeszenia Kupców i Przemysłowców zostało godnie obsadzone, a wybór p. Mgr. Spielmanna Prezesem Zrzeszenia był nad wyraz trafny i szczęśliwy.

Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców pod pracowitym i ofiarnym kierownictwem Prezesa p. Mgr. Spielmanna wykazuje mimo krótkiego okresu tego kierownictwa i nad wyraz ciężkich warunków pracy, duże postępy i znaczny rozwój, a p. Mgr. Spielmann, mimo, że jest niejako nową gwiazdą na firmamencie gospodarczym potrafił sobie w tymże czasie wyjednać mir i zaufanie nietylko społeczeństwa, ale i Władz.

Dlatego też dziś, w rocznicę śmierci błp. Józefa Heumanna, uprzytomnić sobie należy, że nie wystarczą wysiłki i złożone w ofierze kupiectwu żydowskiemu trudy Jego następcy p. Mgr. Spielmanna, który bez reszty się ze Swych obowiązków wywiązuje, że dla umożliwienia Mu tej pracy, i dla utrzymania sprawności Zrzeszenia nieodzowną jest karność członków i nieodmawianie potrzebnych środków. *D. S.*

Ze Stowarzyszenia Kupców w Dębicy.

Onegdaj wybrano nowy zarząd jedynego na tutejszym terenie Stowarzyszenia Kupców, do którego należą jako prezes p. Tobiasz Zucker, a jako wiceprezesi Ismael Widerspan i Hirsch Taub. Stowarzyszenie w odnowionym składzie rozpoczęło owocną działalność.

Jeśli chodzi o ostatni okres sprawozdawczy, to Stowarzyszenie Kupców utrzymywało bezpłatną poradnię podatkową i udzieliło pomocy biednym niecłonkom w zakresie należącym do działalności organizacji kupieckiej, a w szczególności spowodowało zwolnienie wielu biednych kupców od wykupna świadectw przemysłowych i łagodną interpretację okólników ministerialnych względem ulgowych świadectw przemysłowych. Stowarzyszenie utrzymuje stały kontakt z Centralą Związku Kupców oraz Związkiem Stow. Kupieckich Młp. Zach., dzięki któremu to ostatniemu współpracują przy wymiarze podatków biegli zaproponowani przez tut. Stowarzyszenie.

Ze względu na brak zrozumienia szeregu tutejszych kupców dla organizacji zawodowej i obojętności materialnej dla Stowarzyszenia (pracującego w ostatnich latach bez żadnej pomocy finansowej członków — li tylko dzięki bezpłatnym świadczeniom w formie lokalu i siły pisarskiej) *Wydział powitał z wdzięcznością akcję Centrali Krakowskiej w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z lokalnymi stowarzyszeniami* i zwrócił się z prośbą o wydelegowanie mówcy dla uświadomienia tutejszego społeczeństwa o roli organizacji zawodowej w obecnych czasach, co niewątpliwie przyczyni się do wstąpienia w szeregi członków wszystkich kupców i przemysłowców naszego miasta.

Am. As.

Reorganizacja Stowarzyszenia Kupców w Chrzanowie.

W niedzielę dnia 15 stycznia br. odbyło się przy licznym udziale kupców Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców w Chrzanowie. Na Walne Zromadzenie przybyli z Krakowa delegaci Związku Stowarzyszeń Kupieckich pp. *wiceprezes r. Szyf i red. Hofstätter.*

Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. *Engelstein,* który złożył obszerne sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w okresie od ostatniego Walnego Zgromadzenia. Referent zobrazował pracę Stowarzyszenia i wskazał m. in. na brak zainteresowania kupiectwa chrzanowskiego dla swojej organizacji zawodowej, co w znacznej mierze odbiło się na wynikach pracy. Apelem do czynnego udziału w pracach Stowarzyszenia, dla dobra całego kupiectwa, zakończył mowca swoje wywody.

P. wiceprezes r. Szyf powitał zebranie imieniem *Związku Stowarzyszeń Kupieckich i Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców* wskazując na potrzebę i konieczność zorganizowania gupiectwa. P. redaktor Hofstätter w referacie swoim, omówił całokształt problemów kupiectwa żydowskiego i wskazał na korzyści wypływające z organizacji.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której mowcy poruszali bolączki kupiectwa.

Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorium ustępującemu Wydziałowi oraz wyraziło podziękowanie długoletnim prezesom pp. Engelsteinowi i E. Grajowerowi za długoletnią pracę dla dobra kupiectwa.

Walne Zgromadzenie wybrało nowy Wydział w następującym składzie: pp. Zuckera Becalela, Gängera Izraela L., Łuftiga Seliga, Grajowera Elimelecha, Nussbauma Mendla, Linkowskiego Mojżesza, Krauskopfa Lewiego, Lesera Uszera, Staplera Dawida, Nagoschinera Mojżesza, inż. Gassnera Samuela, Teichlera Kalmana, Wienera Dawida, a na zastępców: pp. Grossa Mendla, Guttera Chaima, Mandelbauma Mojżesza, H., Fleissiga Hirscha.

Nowo obrany Wydział ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes p. Zucker Becalel, Wiceprezesi pp. Nussbaum Mendl i Wiener Dawid, Skarbnik p. Nagoschiner Mojżesz. Nowowybrany Wydział przystąpił do szeroko zakrojonej pracy organizacyjnej a w pierwszym rzędzie do werbowania członków.

Sekretariat Stowarzyszenia czynny jest codziennie. Członkowie Wydziału pełnią codziennie dyżur w Stowarzyszeniu w godzinach urzędowych.

KRONIKA KRAKOWSKA

Komitet opieki szkolnej nad dziećmi wysiedleńców niemieckich.

Dzięki społeczno - obywatelskiemu stanowisku, jakie zajęło Krakowskie Stowarzyszenie Kupców w sprawie zorganizowania dokształcającej nauki dla dzieci uchodźców niemieckich, obywateli niemieckich, przeważnie kupców, dzięki oddaniu na ten cel dwóch oświetlonych i opalonych sal szkolnych, urządził Komitet Opieki nad dziećmi uchodźców, na którego czele stanęła **p. Eugenia Lauterbachowa,** lekcje zbiorowe w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, judaistycznych i języków, dla dzieci od lat 12—16. Na tym odcinku poszło Krakowskie Stowarzyszenie Kupców na pomoc Komitetowi Uchodźców przy Gminie Wyznaniowej w Krakowie. Dając zajęcie nieszczęśliwym, bezdomnym dzieciom, które luźno chodząc, ulec mogły złym wpływom ulicy, zatrudniając nauczycieli uchodźców, spełniło Stowarzyszenie zadanie społeczne ważne, w chwili obecnej konieczne. Podkreślić atoli wypada pracę samej szkoły, którą tak chlubnie się opiekuje p. **Prezesowa Lauterbachowa** oraz oddaną pracę wychowawcy **D. Kantora** i ofiarną pracę Grona uczących, szczególnie tych z pośród tego Grona, którzy pracują pedagogicznie zgoła bezinteresownie (F. Stendigowa, R. Tignerówna). Wspomnieć też trzeba zainteresowanie tą placówką opieki społeczno - pedagogicznej p. r. **Zygmunta Aleksandrowicza,** nad to bezinteresowne kierownictwo **Dra Samuela Stendiga,** który szkołę zorganizował i od pierwszej chwili prowadzi.

Z życia Gimnazjum Kupieckiego.

W pracowni kupieckiej Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie przy ul. Stradomskiej 10 odbyła się dnia 16 stycznia 1939 r. lekcja pokazowa z nauki organizacji i techniki handlu z grupą uczennic klasy I B. nt. „Badanie rozmieszczenia sklepów detalicznych w dzielnicach handlowych Krakowa“, przeprowadzona przez nauczyciela p. Dra Adolfa Nattla. Oprócz Grona Nauczycielskiego Szkoły z dy-

rektorem Samuelem Freymanem na czele, uczestniczyli w lekcji powyższej zaproszeni dyrektorzy i nauczyciele polskich gimnazjów kupieckich w osobach pp. dyrektorki Mgr. Kozakówny (Żeńskie Gimnazjum Kupieckie), dyrektora Dr. Cholewy (Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie), prof. Landwirthówny, prof. Śledzińskiej i prof. Badowskiego (Żeńskie Gimnazjum Kupieckie), prof. Biechońskiej (Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie) i prof. Radwańskiego (Męskie Gimnazjum Kupieckie). Na temat przeprowadzonej lekcji odbyła się następnie dyskusja metodyczno - dydaktyczna.

NOWY — WADLIWY SYSTEM INKASOWANIA SKŁADEK PRZEZ UBEZPIECZALNIĘ SPOŁECZNĄ

Od niepamiętnych czasów dawna Kasa Chorych inkasowała składki przez swych inkasentów. Po wejściu w życie ustawy scaleniowej i utworzenia Ubezpieczalni Społecznych zachowały Ubezpieczalnie ten system dogodny tak dla pracodawców jakoteż i Ubezpieczalni. Pracodawca bowiem w dogodny sposób bez straty czasu i kosztów wyrównywał należytości, Ubezpieczalnia zaś w krótkiej drodze, tanim kosztem i szybko inkasowała składki. Od kilku miesięcy jednak zaszła zmiana. Miejsce inkasentów zajęli doręczyciele rachunków nie mający prawa inkasowania składek, tylko doręczający nakazy płatnicze. Rzeczą zaś pracodawców jest wpłacić składkę bezpośrednio w kasie Ubezpieczalni lub przez P. K. O.

Ten sposób połączony jest z dużą stratą czasu, albowiem znajduje się tylko jedna kasa wpłat dla całego Krakowa, przed którą gromadzą się setki interesentów. Wpłacanie zaś przez P. K. O. jest i kosztowne, albowiem opłata manipulacyjna przy drobnych składkach (np. służby domowej, dozorców, praktykantów i t. p.) wynosi 3 proc. składki jakoteż wymaga zachodów i straty czasu. Gromadzą się wskutek tego zaległości narażające z jednej strony pracodawców na odsetki i koszta a z drugiej strony opóźniają wpływy i powodują zbyteczne prace manipulacyjne Ubezpieczalni.

Groteskę tego zarządzenia uwypukla fakt, że z chwilą doręczenia upomnienia doręczyciel jest zarazem inkasentem upoważnionym do odbioru gotówki oczywiście już z kosztami. Cała ta manipulacja wymaga znacznej ilości osób, poczynając od doręczyciela rachunku, który dawniej był inkasentem, przez kasę wystawiającą każdy kwit odręcznie, poprzez biuro egzekucyjne, gdyż siłą faktu gromadzą się zaległości, a kończąc na doręczycielu upomnienia, który obecnie jest inkasentem.

Reasumując całokształt tej zmiany stwierdzamy, że cierpi na niej płatnik — pracodawca narażony na niepotrzebne utrudnienia i zbyteczne koszta i cierpi również Ubezpieczalnia przez opóźnienie wpłat i konieczność zatrudniania większej ilości personelu. Ponieważ zatem zarządzenie to nie przynosi nikomu korzyści a obydwu zainteresowanym stronom straty apelujemy z tego miejsca do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej o przywrócenie dawnego systemu poboru składek przez inkasentów.

M. Haas.

Delegacja Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Ministerstwie Skarbu.

W ub. sobotę delegacja Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w osobach prezesa M. Kohna i radcy prawnego J. Małkina została przyjęta na przeszło godzinnej audiencji przez Dyrektora Departamentu Podatkowego w Ministerstwie Skarbu pana Jerzego Lubowickiego. Delegaci Centrali zreferowali p. Dyrektorowi Departamentu postulaty kupiectwa detalicznego w sprawie ryczałtu podatku dochodowego i obrotowego przedkładając między innymi, aby granica obrotu przy ryczałcie pod. obrotowego podniesiona została do 100 tys. zł. Pozatym delegacja poruszyła szereg innych spraw żywo obchodzących detaliczne i drobne kupiectwo żydowskie, jak sprawy komisji odwoławczych, załatwienia spraw płatników przez przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i wiele innych. Dyrektor Lubowicki życzliwie ustosunkował się do postulatów detalicznego kupiectwa i przyrzekł poruszone sprawy rozpatrzyć w najbliższym czasie.

Projekt ulg podatkowych dla firm eksportujących.

Jak się dowiadujemy, departament podatkowy ministerstwa Skarbu opracował projekt rozporządzenia o ulgach podatkowych dla przedsiębiorstw eksportowych.

Nowością jest wprowadzenie pojęcia t. zw. eksportu pośredniego, w wypadkach, o ile drobni producenci sprzedają swoje wyroby firmie eksportującej. Będą oni mogli korzystać ze zwolnienia od podatku obrotowego na równi z firmą bezpośrednio eksportującą.

Dla uzyskania tych ulg koniecznym jest wykazanie się posiadaniem odpowiedniego zaświadczenia, wystawionego przez eksportera.

Możliwości eksportowe.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Szkło. Firma agenturowa z Peru interesuje się importem szkła okiennego i butelek wszelkiego rodzaju z wyjątkiem od piwa. P/32393/63/ID.

Ołówki. Firma czeska interesuje się importem ołówków. P/32729/ID.

Różne. Firma z Batawii interesuje się importem kleju kostnego i płytek fajansowych do wykładania ścian i podłóg. P/33492/45/ID.

Wyroby gumowe. Firma z Johannesburg interesuje się importem podeszew i obcasów gumowych. P/32754/40/ID.

Różne. Firma agenturowa w Szwecji interesuje się importem z Polski różnych towarów. P/31368/4Z/H.

Różne. Firma agenturowa w Kolumbii interesuje się importem z Polski następujących artykułów: tekstylia, wyroby metalowe, papier i dykty. E/31973/95/H.

Różne. Firma agenturowa w Peru interesuje się importem z Polski papieru gazetowego, dykty, przyborów kancelaryjnych, konserw, wyrobów sanitarnych oraz artykułów żelaznych. E/32510/22/H.

Tkaniny wełniane i bawełniane. Firma angielska pragnie objąć zastępstwo polskich eksporterów wełnianych i bawełnianych materiałów. P/32014/95/M.

Płótno bawełniane. Firma norweska interesuje się grubym płótnem bawełnianym zwanym »Cotton Duck«. P/31976/46/M.

Rękawiczki dziane. Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z polskimi fabrykami rękawiczek dzianych i trykotowych na eksport do Kanady. P/3238/46/M.

Ręczniki. Firma angielska poszukuje kontaktów z polskimi producentami ręczników. P/32384/46/M.

Okulary przeciwsłoneczne. Firma holenderska poszukuje dostawców okularów celuloidowych przeciwsłonecznych. P/31420/59/sz.

Płytki. Firma szwajcarska pragnie nawiązać kontakt z eksporterami płytek z kamienia i majoliki do wykładania posadzek i ścian w łazienkach. P/33510/65/ID.

Szkło i porcelana. Firma z Ekwadoru interesuje się importem szkła, porcelany. P/33827/21/ID.

Szkło i porcelana. Firma z Iraku pragnie nawiązać kontakt z fabrykantami szkła i porcelany. P/32895/21/ID.

Różne. Firma gdańska pragnie nawiązać kontakt z producentami jedwabiu sztucznego, farb i lakierów malarskich oraz farb dla płytek terrakotowych. P/33789/21/ID.

Naftalina. Firma londyńska interesuje się importem naftaliny. P/33761/47/ID.

Kafelki do ścian i podłóg. Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z producentami pozłacanych i posrebrzanych kafelków mozaikowych do wykładania podłóg i ścian. P/33763/65/ID.

Siarczan amonu. Firma marokańska pragnie nawiązać kontakt z producentami powyższego artykułu. P/33972-48/ID.

Żarówki i biel cynkowa. Firma z Bogoty interesuje się importem powyższych artykułów. P/33598/46/ID.

Szkło. Firma londyńska pragnie nawiązać kontakt z producentami szkła celem reeksportu do Australii. P/33758/63.

Tkaniny. Firma meksykańska poszukuje przedstawicielstw firm polskich na tkaniny koszulowe, gładkie i fantazyjne, tkaniny na chusteczki, filce pantoflowe, tkaniny krawatowe. P/33157/95/M.

Obrusy. Firma palestyńska poszukuje dostaw obrusów stołowych bawełnianych lub półlnianych, z szlakami, dwustronnym deseniem, po tanich cenach, w rozmiarach 110/110, 110/115 do 120/120 i podobnych, dla przedsiębiorstw restauracyjnych i ogródkowych. P/33031/46/M.

Wyroby czekoladowe. Firma kanadyjska interesuje się zakupem tanich wyrobów cukierniczych. 317/60/sz.

Scalone stawki podatku obrotowego.

W związku z prowadzeniem w życie od 1 stycznia br. nowej ustawy o podatku obrotowym z nowymi stawkami podatkowymi — stała się konieczną zmiana dotychczasowych rozporządzeń Ministra Skarbu o poborze scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów monopolowych, jak również piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, octu, kwasu octowego, drożdży, cementu i cukru.

Samorząd przemysłowo - handlowy, rozważając te projekty doszedł do wniosku, że niektóre projektowane stawki scalonego podatku nie znajdują uzasadnienia ani oparcia w ustawie o podatku obrotowym, którego stawki, w myśl przepisów tej ustawy, winny być podstawą przy obliczaniu stawek scalonego podatku obrotowego. Nie znajduje np. uzasadnienia — zdaniem Związku Izb — podwyższenie (z 5 proc. na 6,8 proc.) stawki dla prowizyjnych obrotów, uzyskanych przy sprzedaży losów loterii państwowej oraz podwyższenie (z 3,8 proc. na 4,2 proc.) stawki od obrotów ze sprzedaży cementu. Przy projektowanej podwyżce (ze zł. 5 na zł. 5,25) stawki podatkowej od obrotów cukrem — Związek Izb wysunął obawy, że projektowana podwyżka wpłynąć może na dalszy spadek i tak już bardzo nieznacznej rentowności w handlu cukrem. Zgłaszając zasadnicze zastrzeżenia do całego szeregu innych projektowanych podwyżek, Związek Izb stanął na stanowisku, że już stosowane dotychczas stawki są zbyt wysokie i jako takie winny być zrewidowane i zmniejszone. I tak np. dla obrotów piwem stawka podatkowa winna wynosić — wg. obliczeń Związku Izb — 6,2 proc. zamiast projektowanych 7 proc.; dla wódek gatunkowych — 5,28 proc. zamiast projektowanych 7,4 proc.; dla win krajowych — 4,2 proc. zamiast 7,4 proc.; dla win zagranicznych — zł. 30,40 od 100 kg brutto zamiast zł. 35.—; dla win musujących — zł. 64.— zamiast 82.—, dla koniaków — zł. 96.05 zamiast zł. 184.— oraz dla octu spirytusowego stawka 10 proc. zamiast projektowanej 12,2 proc.

Protesty wekslowe.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w listopadzie r. ub. na terenie całej Polski 199.781 sztuk weksli na sumę 25.593 tys. zł.

W pierwszych 11 miesiącach 1938 roku zaprotestowano w Polsce — 2.005.537 weksli na sumę 239.116 tys. złotych wobec 1.563.636 sztuk na sumę 190.757 tys. zł. w odpowiednim okresie 1937 r.

Tak więc protesty wekslowe zwiększyły się dość znacznie, zarówno pod względem ilościowym, jak też pod względem sumy w złotych.

REPERTUAR KIN.

Wanda: »Maria Antonina«.

Uciecha: »Sprawa 777«.

Atlantic: »Zgrzeszyłam«.

Scala: »Żona - Lalka«.

Cena abonamentu·
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 215-65
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców
Redaktor: Dr. Arnold Thaler

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. — Telefon 104-12.